

Joanna Królak

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-8879-9579

Obraz lat 50. XX wieku w prozie epistolarno-wspomnieniowej Antonína Bajaji *Nad piękną modrą Dřevnicą*

Proza czeska początku XXI wieku chętnie podejmowała temat rozliczeń z historią. Dominowały zwłaszcza zagadnienia związane z wysiedleniem Niemców¹ i okresem stalinizmu². Fala rozrachunków, dotyczących lat 40. i 50., pojawiła się po fazie nostalgii za czasami komunizmu. Teksty, które wówczas powstały, otwierały na nowo dyskusję o pamięci i historii narodowej. Nurt ten we współczesnej literaturze czeskiej reprezentuje również powieść Antonína Bajaji *Nad piękną modrą Dřevnicą*, uhonorowana w 2010 roku nagrodą państwową³.

Ten „zliški armacord”, jak określiła utwór krytyka, stanowi świadectwo definitywnego końca mieszczactwa w Czechach i na Morawach. Oddaje atmosferę Zlína/Gottwaldova w czasach upadku tej warstwy społecznej, która niegdyś doprowadziła miasto do rozkwitu⁴. Przywołanie w tym kontekście tytułu filmu Federica Felliniego z 1973 roku nie jest przypadkowe: stanowi kontrapunkt dla wspomnień narratora i zarysowuje paralelę między nadejściem faszyzmu we Włoszech a komunizmu w Czechosłowacji. W powieści pojawiają się nawiązania do wielu scen z tego filmu, przede wszystkim do samego zwrotu *a ma record*, który ma znaczenie – „pamiętam” lub „przypominam sobie”: „Teraz próbuję sobie przypomnieć (*a ma record*), czy czułem się wtedy smutny czy urażony, może poniżony albo zaskoczony, wkurzony...”⁵. Powieść, podobnie

¹ Zob. np. Kateřina Tučková, *Vyhnutí Gerty Schnirch*, Brno 2009.

² Zob. np. Jiří Hájíček, *Selský baroko*, Brno 2009.

³ A. Fialová, *40. a 50.léta v současné české próze*, <https://www.czechlit.cz/cz/feature/40-a-50-leta-v-soucasne-ceske-proze/> [dostęp: 12.03.2023].

⁴ J. Schneider, *Valčík za doprovodu budovatelských pochodů v pozoruhodné knize Antonína Bajaji*, 2010, https://www.idnes.cz/zpravy/archiv/valcik-za-doprovodu-budovatelskych-pochodu-v-pozoruhodne-knize-antonina-bajaji.A100406_162710_kavarna_chu [dostęp: 29.03.2023].

⁵ A. Bajaja, *Nad piękną modrą Dřevnicą*, przeł. D. Dobrew, Wrocław 2017, s. 375. Wszystkie cytaty pochodzą z tej edycji. Cyfra w nawiasie okrągłym oznacza numer strony.

jak obraz włoskiego reżysera, ma strukturę mozaiki, krytyka w jej przypadku mówi nawet o kolażu⁶, w obu wypadkach mamy też do czynienia z młodym bohaterem oraz portretem odbijającego się we wspomnieniach miasta, w którym tenże bohater i jego rodzina żyli.

Na pytanie o gatunkową kwalifikację powieści Bajaji pada najczęściej odpowiedź, że jest to proza wspomnieniowa. Jak wiadomo, kategoria ta „obejmuje różnorodne gatunki, m.in. takie jak list, dziennik, notatnik, portret, pamiętnik sensu stricto, a także biografię i autobiografię”⁷. Narrator-bohater analizowanego utworu próbuje też uporządkować swoje wspomnienia w formie listów do siostry. Z chęci zlustrowania starych spraw, notatek, zapisków o dzieciństwie, „które powstawały w różnych okolicznościach przez niemal pół wieku” (11), jak również zrobienia przy tej okazji „porządku w głowie”, zwierza się on siostrze już w pierwszym liście (7). Jest to więc także swego rodzaju powieść epistolograficzna.

Zarazem bohater zauważa, że „[...] z minionego czasu wyłania się lęk – miłośernie zapomniane zło. Strach” (11). Ten strach wynikał z życia w czasach terroru, nasilającego się w latach 50. XX wieku. Po przejęciu władzy przez komunistów, w lutym 1948 roku, szybko zaczęto zaprowadzać stalinowskie porządki. Rozpoczęły się serie wielkich procesów politycznych⁸ i prześladowania „wrogów proletariatu”. Znacjonalizowano przemysł i rozpoczęto kolektywizację wsi. Demokratyczne państwo czechosłowackie przestało istnieć, zastąpione przez dyktaturę. Z tego wszystkiego zdawali sobie sprawę dorośli, podczas gdy do dzieci docierało to poprzez losy rodziny, a przede wszystkim szkołę, będącą miejscem indoktrynacji.

Siostra Jeanne była towarzyszką dzieciństwa autora listów, które jednak nie są przywoływane chronologicznie. Wspomnienia wynurzają się nie po kolei, wolne od związków logicznych, przechodzą w inne, krążą wokół detalu, który wrył się w pamięć⁹. Z tej epistolograficznej kolekcji wyłania się obraz przeszłości prywatnej oraz społecznej jako wynikającej z przynależności klasowej: „Droga Jeanne, dawniej mieliśmy służące [...]” (15); „W 1932 roku nasz dziadek wybudował obie wille dla swoich dwóch córek [...]” (24); „Jest rok 1946 albo 1947, przewalamy się na dywanie w salonie. Za nami stoi sięgająca do sufitu choinka z zapalonymi elektrycznymi świeczkami made in U.S.A. [...]” (103).

Jeden z listów do Jeanne zaczyna się od przeprosin, że nie został wysłany tuż po napisaniu, lecz dopiero po wielu latach. To jego autor podejmuje decyzję, kiedy go wysłać, co w nim ujawnić o sobie samym, a co przemilczeć. Korespondencja jest zatem „sposobem opanowania trwogi przed nadmiernym odsłanianiem własnej osoby, ale i narzędziem samopoznania: mówić do Innego to najpierw mówić do Siebie”¹⁰.

⁶ E. Kantůrková, *Antonín Bajaja: Na krásné modré dřevnici*, 15.12.2009, <https://www.re-spekt.cz/spisovatele-o-knihach/antonin-bajaja-na-krasne-modre-drevnici> [dostęp: 29.03.2023].

⁷ A. Skotnicka-Maj, *Rosyjska proza wspomnieniowa lat 1953–1978. Autobiografia. Dokument. Autotematyzm*, Katowice 1991, s. 8.

⁸ Zob. J. Królak, *Wielkie widowiska czeskiego stalinizmu Perspektywa performatyczna*, Kraków 2020.

⁹ J. Schneider, *Valčík za doprovodu...*, dz. cyt.

¹⁰ A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 111.

Elżbieta Rybicka skłania się ku interpretacji listu w duchu autobiografizmu. Nic w tym dziwnego, gdyż list należy do intymistyki, którą omawia się w kontekście pamiętnika, autobiografii, dziennika, wspomnień¹¹. Badaczka zauważa, że „dominującym założeniem we współczesnej świadomości krytycznej jest samozwrotność epistolografii, czyli przekonanie, że listy w gruncie rzeczy pisze się dla siebie”¹². Listy w utworze Bajaji także pełnią funkcję „pisanych dla siebie”. Krytyka czeska uznała *Nad piękną modrą Dřevnicą* za autobiograficzną prozę o dzieciństwie i jego roli w dorosłym życiu; za utwór autorstwa przedstawiciela pokonanej w 1948 roku klasy społecznej; książkę o pisaniu o dzieciństwie i o pisaniu jako takim. Jest to też książka o tym, kim jest Antonín Bajaja i jak sam sobie zadaje to pytanie¹³.

Listy adresowane do Jeanne, z którą ich autor przeżył dzieciństwo, zawierają wspomnienia należące także do niej. Siostra nie jest więc wyłącznie adresatem, lecz również jedną z występujących w nich postaci. Odwraca ona uwagę od nadawcy i równocześnie jako uczestniczka opisywanych wydarzeń jest na swój sposób osobą kontrolującą jego przekaz. Korespondencja pozostaje jednostronna, Jeanne nie odpowiada na listy. Za to ich nadawca listy – powstawały w 70. i 80. latach XX wieku – opatruje komentarzami i wyjaśnieniami oraz umieszcza w nich starsze, dokończone lub nie, opowiadania¹⁴.

Z kolei Stefania Skwarczyńska w swojej *Teorii listu* odnosi ten gatunek do mowy, pół-dialogu, rozmowy i wyznania¹⁵, przy czym to ostatnie wiąże się z koncepcją listu jako obrazu duszy autora. Do tej tradycji w utworze Bajaji odwołuje się nadawca listów, które służą zwierzeniom, komunikacji rodzinnej, podkreśleniu wspólnotowości losów rodzeństwa, opisanu historii rodziny. Te listy to zarazem swoista „kartoteka rozrzucona”, brak tu zasady porządkującej, na przykład chronologii, która byłaby czymś narzuconym i sztucznym wobec ludzkiej pamięci, z zasady chaotycznej. W tym prywatnym archiwum nie ma archiwisty, który kierowałby uwagę czytelnika na porządek historii. Uwaga kieruje się natomiast w stronę indywidualnego Ja „zaglądującego do szuflad” podmiotu.

Powraca pytanie, dlaczego dzieciństwo było wesołe, podczas gdy wszyscy żyli w strachu. „Dlaczego dwoje dzieci beztrąsko rozrabia, chociaż właśnie rozgorzał *bój ostatni i przeszłości ślad dłoń nasza zmiata*, a dłoń zmiatająca przeszłość nie oszczędzała naszej rodziny ani burżuazyjnych przyjaciół” (8). Przywoływana jest „otchłań pamięci”, z której wynurzają się wspomnienia, „strzępy, zwitki, kawałki” (36). Mowa o skokach w czasie, przesuwaniu się wstęgi czasu (254), błyskach (334), zlewaniu się lat w jeden dzień (357).

¹¹ J. Madejski, *Praktykowanie autobiografii Przyczynki do literatury dokumentu osobistego i biografistyki*, Szczecin 2017, s. 109.

¹² E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 40–55.

¹³ J. Schneider, *Valčík za doprovodu...*, dz. cyt.

¹⁴ K. Bukovjanová, *V rytmu zlínského valčíku Vzpomínkový román Antonína Bajaji*, „Host” 2010, nr 2, <https://casopishost.cz/archiv-bibliografie/244-cislo-02-10> [dostęp: 29.03.2023].

¹⁵ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, [w:] *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Wydział I Filologiczny*, t. 9, Lwów 1938, s. 21, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?showContent=true&id=482188> [dostęp: 13.03.2023].

Wśród przeblysków pamięci pojawia się pochód pierwszomajowy, potem obraz znika, „w kolejnym przeblysku jest jesień, w ogrodzie u Batów nasza paczka ma party, już się ściemnia, palimy łąciny, pieczemy ziemniaki, opiekamy jabłka” (335). Wspomniany jest także dzień śmierci Stalina. Rytuály żałobne przeplatają się z różnymi dźwiękami: słowami katechetki czytającej Apokalipsę św. Jana, przemówieniem premiera rządu CSRS towarzysza Antonina Zapotockiego oraz głosem wydobywającym się z ust towarzysza Malenkowa, docierającym z Moskwy. Wszyscy śpiewają Międzynarodówkę: „Nie śpiewa Mandlík. Wiemy o czym milczymy, boimy się o tym mówić, bo nie wiemy jak. Już długo. Do Mandlíków wpadli funkcjonariusze bezpieki, przewrócili do góry nogami cały dom, rozkopali pół ogrodu, zabrali co chcieli, skonfiskowali sklep z delikatesami, pan Mandlík dostał wyrok, trafił do kryminału” (367).

Po powrocie do domu dochodzi do konfrontacji bohatera z rodziną, która zupełnie inaczej odbiera wydarzenia związane z pogrzebem Stalina:

Mówię: – Syreny wyły na całym świecie... świecie postępu i pokoju, żeby ogłosić wszystkim pracującym, że zmarł wielki syn ziemi radzieckiej Iosif Wissarionowicz Stalin, nasz obrońca i wyzwoliciel spod faszystowskiej okupacji. Tryumfalna cisza. Przerwał ją okrzyk ciotuli: Cha, cha, cha! Stalin nasz obrońca!? [...]. Czego oni was uczą w tej szkole? – Tego, co trzeba. – Że Stalin jest mądry, dobry, odważny... [...] – To był zakłamaný morderca i złodziej jak wszyscy komuniści! (392–393).

Polityka we wspomnieniach pojawia się w perspektywie dziecięcego postrzegania i rozumienia. Jedne wartości były wyznawane w domu, zupełnie inne głosiła szkoła, w efekcie życie pod rządami partii komunistycznej stawało się schizofreniczne. Odmowa wyznawania wartości propagowanych przez instytucje, takie jak szkoła, wiązała się w latach 50. XX wieku z represjami¹⁶.

Kilkakrotnie powraca motyw uważania na to, co się mówi przy dzieciach, które mogły powtórzyć rozmowę w szkole. Ten strach przed mówieniem prawdy w obecności najmłodszych wynikał z zagrożenia aresztowaniem rodziców i krewnych, wyznających poglądy odmienne niż oficjalnie obowiązujące. Bohaterami dla dzieci są Julius Fučík i Oleg Koszewoj. Oglądany z zapartym tchem film *Młoda Gwardia* stanowił dla nich kopalnię wzorców. Rzeczywiście dochodzi do sytuacji, w której narrator wykrzykuje, że doniesie na swoją ciotkę, że ta słucha radia Wolna Europa. Ostatecznie tego nie robi, ale sam pomysł dowodzi, jak wielki zamęt miał w młodej głowie. Dzieci są indoktrynowane przez film i literaturę radziecką, nie tylko oglądają *Młodą Gwardię*, ale też inscenizują ją w ramach zajęć teatralnych (365). Należą zresztą i do innych kółek zainteresowań wzorowanych na radzieckich, np. do kółka miczurinowskiego (373).

Na początku lat 50. bohaterowie mają osiem–dziesięć lat i marzą o pionierskich mundurkach oraz czerwonych chustach, które nosi wielu kolegów ze szkoły, a do których nie mają prawa jako potomkowie burżuazji (196). Po latach narrator stwierdza:

¹⁶ J. Schneider, *Valčík za doprovodu...*, dz. cyt.

„Mieliśmy w głowach groch z kapustą” (122). O tym pomieszaniu świadczą słowa modlitwy wznoszonej przez dzieci podczas pielgrzymki. Uwidacznia się w niej schizofreniczność świata, w którym żyją:

Panienko Maryjo, miej w opiece naszą mamę, tatę, babcię i dziadka, żeby komuniści ich nie zlikwidowali [...] i jeszcze zrób cud, żeby tato Emila Mandlíka wrócił z więzienia, on nie jest żadnym malwersantem, nie okradał klasy robotniczej i niech towarzysze oddadzą Mandlíkom ten ich sklep z delikatesami [...] no i wygub wszystkich wrogów proletariatu, przede wszystkim stonkę ziemniaczaną i rekiny z Łolstrit! Amen (198–199).

Pamięć autobiograficzna w ujęciu psychologii odnosi się do osobistej przeszłości, wspomnień związanych z tożsamością człowieka, jest osadzona w emocjach i doświadczeniu¹⁷. W utworze Bajaji osobista przeszłość bohatera wiąże się ze Zlínem, gdzie spędził dzieciństwo, położonym nad tytułową rzeką Dřevnicą, a w 1949 przemianowanym na Gottwaldov. Miasto rozwinęło się w latach międzywojennych dzięki prężnie działającej fabryce obuwia Tomáša Bati. Jak pisze Andrzej Szczerski:

Rozkwit zakładów nie pozostawał bez wpływu na kształt miasta. Populacja całego Zlina wzrosła z około 4,6 tysiąca w 1921 roku do ponad 36 tysięcy w 1940 roku, liczba domów z 502 do 3149 a 69 procent mieszkańców Zlina mieszkało w domach wybudowanych przez Batę. Od 1924 Bata stał się też głównym właścicielem akcji najważniejszej linii kolejowej w regionie, co ułatwiło rozwój miasta według jego wskazań. W konsekwencji w 1938 roku utworzono Wielki Zlin, łącząc miasto z sąsiednimi wioskami¹⁸.

Bohater-narrator wspomina więc miasto, które „[...] stawało się drapieżne i przebojowe, funkcjonalizm już odcisnął na nim swoje piętno. Zlin wrzał pośpiechem i ożywieniem, kipiał od awangardowych pomysłów” (223). Przywołuje zakłady Bati, „batiowci”, czyli „szalonych szewców”, muzeum Tomáša Bati czy okoliczności powstania robotniczej dzielnicy z czerwonymi, ceglanyimi budynkami: „[...] swego czasu Tomáš Baťa nie zgodził się na budowę gigantycznych bloków. Miał powiedzieć: »Pracować razem, odpoczywać osobno«” (58). Zlín jest tu miejscem autobiograficznym.

Małgorzata Czermińska pisze, że warunkiem stworzenia przez danego pisarza miejsca autobiograficznego jest jego skłonność do przyjmowania postawy autobiograficznej¹⁹. Antonín Bajaja autobiografizm uczynił dominującą strategią tekstotwórczą²⁰. Czermińska zwraca również uwagę, że miejsca autobiograficzne stanowią w skali doświadczenia egzystencjalnego jednostki odpowiednik miejsc pamięci, które wyróżnił

¹⁷ A. Rybak-Komeluk, *Pamięć autobiograficzna i jej znaczenie w wybranych zaburzeniach psychicznych*, „Psychiatria Polska” 2016, nr 50, s. 959–972.

¹⁸ A. Szczerski, *Modernizacja Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1939*, Łódź 2010, s.149.

¹⁹ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183–200.

²⁰ J. Schneider, *Valčík za doprovodu...*, dz. cyt.

Pierre Nora²¹ w odniesieniu do przeszłości wspólnoty. Są to swoiste indywidualne miejsca pamięci²²:

Literackie miejsce autobiograficzne jest znaczeniowym, symbolicznym odpowiednikiem autentycznego miejsca geograficznego oraz związanych z nim kulturowych wyobrażeń [...]. Związane jest zawsze z topograficznym, materialnym konkretem, nawet jeśli zostaje on poddany przekształceniom literackim [...]. Wyróżnia się dwiema podstawowymi cechami: ma charakter indywidualny oraz ukształtowane jest głównie w materii utworów literackich [...]²³.

W typologii zaproponowanej przez Czermińską występuje wiele takich wariantów przestrzeni: miejsca obserwowane, wspomniane, wyobrażone, przesunięte, wybrane i dotknięte. W przypadku powieści Bajaji w grę wchodzi „miejsce wspomniane”. Zlín – miasto jako symbol prosperity w pierwszej republice, wraz ze zmianą nazwy miało zostać wymazane z pamięci. Podobnie miała być zlikwidowana jego elita społeczna, do której należała rodzina lekarza Bajaji. Rodzinę bohatera także dosięgły represje: ojciec najpierw stracił praktykę lekarską w prywatnym gabinecie, potem znalazł się w więzieniu, babcia z dziadkiem, którzy wrócili z Ameryki do Czechosłowacji i rzekli się amerykańskiego obywatelstwa, zostali wysiedleni na wieś²⁴. Ich „wina” sprowadzała się do niewłaściwej przynależności klasowej. Terror wobec takich obywateli stał się codziennością w latach 50.

Wspomnienia z tego okresu wyłaniają się z fragmentów opisujących przestrzeń miejską: „[...] suniemy w stronę dzieła architekta Karfíka – drapacza chmur [...]. Awangardowo ku przyszłości (*Lewą marsz!* – dobiegało ze szczekaczek, kiedy Zlín przemianowano na Gottwaldov)” (57) czy dziecięce zabawy w teatr, podczas których dobierano repertuar tak, by był nowy i optymistyczny: „pragnęliśmy stać się młodzieżą nową, młodzieżą gottwaldowską, mimo że tkwiłszy w burżuazyjnych pętach naszego pochodzenia” (119).

Wiele doświadczeń i emocji wiąże się też z rzeką Dřevnicą, miejscem zabaw i spotkań. Fraza *Nad piękną modrą Dřevnicą* powraca w tytule jednego z rozdziałów, budząc skojarzenia z walcem *Nad pięknym modrym Dunajem*. Autor opisuje tutaj rytuał picia herbaty zimą na brzegu rzeki, zwany w pieszczotliwym socjolekcie mieszczactwa – „herbatką nad zimową rzeką”: „Przy tycim stoliku, na którym lśni tulski samowar, wystają na łyżwach damy otulone futrami i tulące się do swoich kawalerów. Z delikatnych filiżanek upijają małymi łyżkami herbatę” (176). Rozdział kończy się natomiast akcją dzieci pod kryptonimem „śmierć reakcji”, która polegała na rzuceniu myszy doświadczalnej między uczestników herbatki, co wywoływało panikę wśród pań. Dzieci wprawdzie nie rozumiały słowa „reakcja”, ale podobało im się jego brzmienie. Przypominało przekleństwo i kojarzyło się z czymś egzotycznym (182).

²¹ P. Nora, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37–43.

²² „Nie potrzebują one sankcji społecznej, nie opierają się na świadomości i mentalności zbiorowej”; M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne...*, dz. cyt., s. 187.

²³ Tamże.

²⁴ J. Schneider, *Valčík za doprovodu...*, dz. cyt.

Emocji dostarczyło bohaterowi także otrzymanie chusty pionierskiej i reakcja matki na to zdarzenie: „Nie zapomnę tej chwili, kiedy przyszedłem w niej do domu, a mama powiedziała, że mam natychmiast zdjąć z szyi tę onucę. Kilka tygodni wcześniej dziadek i babcia zostali wysiedleni poza granice powiatu. W imię interesu społecznego, czyli sprawiedliwości” (263) Opisy beztróskich zabaw, kółek zainteresowań, nauki gry na pianinie przeplatane są antycypacjami:

Jeszcze nie wie, że towarzysze zamkną mu ojca w kryminale, że sklep Mandlików z wykwintnymi artykułami spożywczymi zostanie znacjonalizowany [...] (325).

Pani hrabina drży, przez jej twarz przebiega skurcz, może zobaczyła przesłuchanie, które dopiero ją czeka. Może usłyszała wyrok, może za horyzontem kilku lat ujrzała celę więzienia o zastrzonym reżimie w Ilavie. Może widzi jak lud pracujący rozkrada meble, dywany, porcelanę – resztki majątku [...] (289–290).

Wspomnienia także prześladowają: „Prześladowuje mnie, droga Jeanne, pewne wspomnienie. Do tej pory nie udało mi się z nim dojść do ładu. Składa się z zarysów obrazów, które przechodzą jedne w drugie, jakby bały się same siebie. Widocznie to wspomnienie narodziło się w mroku bardziej przepastnym niż inne” (537).

Napięcie, wynikające z ukrywania informacji o traumie, maleje natychmiast, gdy tajemnica zostanie ujawniona. Zarazem ten akt ujawnienia wymusza ponowne przemyślenie zdarzeń. „Konfrontacja z problemem, opowiadanie o traumie pomaga zrozumieć dane wydarzenie, a nawet pogodzenie się z nim. Kiedy nadajemy mu formę słowną, możemy lepiej je zrozumieć, zasymilować trudne treści, a w konsekwencji odciąć się od trudnej przeszłości, nadając jej inne znaczenie”²⁵. To wspomnienie, które wyłoniło się z mroku „bardziej przepastnego niż inne”, budzi lęk i domaga się dojścia z nim „do ładu”, czyli przepracowania go i uwolnienia się od niego.

„Trwa właśnie jedna z bitew, »bój to jest nasz ostatni, jak głosi pieśń«” (537). Uczniowie opuszczają szkołę, by wziąć udział w „zajęciach terenowych”. Narrator stara się odtworzyć towarzyszący im nastrój: „Prawdopodobnie się cieszymy. Mogło być słonecznie. Na pewno się cieszymy, przecież przepadły lekcje, wygłupiamy się, żartujemy” (537). Wspomina scenę, rozgrywającą się pod dawnym domem towarowym Bati, oraz zachowanie „towarzyszki instruktorki”, wyjaśniającej zebranim uczniom, że za chwilę zobaczą całą prawdę o rejonistach, czyli dawnych kupcach i posiadaczach sklepów. Na wystawie bohater dostrzega matkę kolegi, którego ojciec, były właściciel delikatesów, trafił do więzienia. Uczniowie są zachęceni do plucia na szybę, za którą znajduje się pani Mandlíkova w otoczeniu dębowej szafy z futrem, zegara z pozytywką, porcelanowej zastawy i kompletu sztucców, skrzyni z napisem „Unrra” wypełnionej konserwami. W pamięci narratora utrwaliły się dźwięki pieśni rewolucyjnych, odtwarzanych przez głośnik oraz głos instruktorki, usiłującej zmusić młodego Mandlíka do oplucia własnej matki, a także gest jednego z nauczycieli, który zabiera chłopca sprzed domu

²⁵ J. Chłosta-Zielonka, *Terapeutyczny wymiar gatunków autobiograficznych w wypowiedziach autorek XX i XXI wieku*, Olsztyn 2021, s. 31.

towarowego, mimo krzyków i gróźb partyjnej działaczki. Bohater wspomina, że nikt nie odpowiedział kobiecie na pytanie, jak się nazywa ten nauczyciel – „sabotażysta” i jakiego przedmiotu uczy. Natychmiast jednak podaje wspomnienie w wątpliwość, stwierdzając, iż: „Być może teraz staram się widzieć to w ten sposób [...]. Ale przecież po szkle spływają strużki śliny [...], chyba jest mi przykro...” (542). Przywołaną scenę i cały rozdział zamyka cytatem ze znanej wówczas pieśni poświęconej pochwałę młodości: „[...] młody, ach młody jest towarzysz Stalin... [...] młody jest poeta, bo słuchają go młodzi, młoda jest pieśń, gołębnica czysta. Wszyscyśmy młodzi, obłudny Zachodzie, młody jest każdy komunista!” (542). Tej konfrontacji oficjalnego obrazu młodości z rzeczywistą treścią jej doświadczenia w latach 50. narrator już nie komentuje, pozostawiając refleksję czytelnikowi. Trauma została jednak ujawniona, opowiedziana i przynajmniej w jakimś stopniu przepracowana.

Wspomnienia mają wymiar terapeutyczny. Potrzeba opowiedzenia o swoim życiu może przypominać rachunek sumienia, stanowić ocenę własnych działań, wiązać się z próbą wy tłumaczenia się czy usprawiedliwienia. Może również stanowić swego rodzaju autoprezentację, kreację osoby piszącej²⁶. Proza wspomnieniowa Antonína Bajajiego zdaje się stanowić właśnie rodzaj terapii – „odtworzenie obrazów z przeszłości wprawia opowiadającego w lepsze samopoczucie, samo zaś opowiadanie staje się metodą lepszego poznania i formą wyzwolenia zarazem”²⁷. W tym wypadku chodzi o uporanie się z lękiem i stłumionym doświadczeniem zła i strachu.

Dla dziecka w tej opowieści istniała jednak również standardowa przestrzeń bezpieczna, dom rodzinny z rodzicami, dziadkami, sąsiadami, służącą, ciotką i przyjaciółmi rodziców²⁸. W latach 50. także ta przestrzeń została utracona:

W domu? To już nie jest nasz dawny dom – wspólny dom, który tworzyły dwie wille z dwoma ogrodami. Dziadek i babcia okazali się wrogimi elementami i w imię wspólnego dobra zostali wysiedleni poza granice powiatu [...]. Trudno mi o tym pisać, wszystko jest za mgłą. W przebłykach koszmarów sennych. Tylko sam się dziwię, że nas – mnie i ciebie, droga Jeanne – jakby to wszystko nie dotyczyło; mieliśmy swoją Dřevnicę, swoje problemy, żarty, kolegów, swoje konszachty, mieliśmy swoje kółka [...] swój rok szkolny i swoje wakacje... (390–391).

Autor listów próbuje zrozumieć, w jaki sposób jego dziecięca psychika broniła się przed cierpieniem i lękiem. Ta prywatna, rodzinna historia, wyłaniająca się z korespondencji stanowi terapeutyczną próbę odnalezienia siebie i własnego losu, odbudowania utraconej tożsamości. Natomiast uczenie się z własnej biografii zakłada znajomość historii własnej rodziny²⁹. Krytyczne wydarzenia mogą bardziej stymulować rozwój

²⁶ Tamże, s. 9.

²⁷ D. Demetrio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, przeł. A. Skolimowska, Kraków 2000, s. 11.

²⁸ J. Schneider, *Valčík za doprovodu...*, dz. cyt.

²⁹ K. Kuryś-Szyncel, *Biografia rodzinna – dynamika systemów rodzinnych w perspektywie narracyjnej*, „Forum Pedagogiczne” 2021, nr 2(11), s. 183–195, <https://czasopisma.uksw.edu.pl/index.php/fp/article/view/9603/8515> [dostęp: 12.03.2023].

rodziny niż „normatywnie wyznaczone zadania”³⁰. Świadczy o tym więc narratora z siostrą Jeanne, z którą łączy go pamięć wspólnie przeżytego dzieciństwa w czasach stalinowskich. Jednak i pozostali członkowie rodziny to postacie znaczące, zwłaszcza dziadkowie z ich amerykańską przeszłością. Jak czytamy u Halbwachsa:

[...] czasami mniej lub bardziej zagadkowym symbolem wspólnego podłoża, z którego to symbolu rodzina czuje odróżniające ją cechy, jest kraj lub miejsce pochodzenia, albo pewna charakterystyczna postać jednego z jej członków. W każdym razie z rozmaitych elementów tego rodzaju, zachowanych z przeszłości, pamięć rodzinna tworzy ramy, które próbuje zachować w stanie nienaruszonym i które są swego rodzaju tradycyjnym pancerzem rodziny³¹.

Właśnie taki pancerz chroni bohatera przed krytycznymi wydarzeniami niesionymi przez Historię. „Jest połowa sierpnia, połowa lat pięćdziesiątych. Masowe wycieczki organizowane przez związki zawodowe ROH rozdeptują Tatry, szlaki turystyczne są usiane puszkami po sardynkach, głównymi ze strzępkami »Rudého práva« i innymi śmieciami” (495). Na wycieczce rodzina bohatera spotyka członków związków młodzieży śpiewających o budowaniu nowego świata, co ojciec dosadnie komentuje: „rozplenili się jak zaraza” (506). Bohater sam się dziwi, że jego rodzina nie chce dołączyć do tej młodzieży. Wcześniej jednak rozmowa dotyczyła znajomych z Tatr, którzy musieli opuścić góry, gdy ich majątek upaństwowiono, a także znajomych ze wsi, pracujących ponad siły, żeby zrealizować obowiązkowe dostawy „artykułów spożywczych na stoły ludzi pracy” (502), jak mówi jego siostra. „Jeśli nie zrobią tych dostaw, będą musieli wstąpić do spółdzielni. Co to jest? – Spółdzielnia rolnicza, w której nikt nie haruje na cudzym, tylko wszyscy z radością pracują na wspólnej ziemi, żeby wieś przybliżyła się do miasta – recytujesz jak z nut” (502). Dzieci posługują się językiem propagandy, który konfrontowany jest z językiem rodziców.

Autoterapia podjęta przez autora listów polega zatem na zapisie zabiegów indoktrynacyjnych wobec dziecka, które łatwo się temu poddaje. Zapisom działania komunistycznej agitacji towarzyszy próba wyzwolenia się z fałszywej zindoktrynowanej świadomości po latach. Bohater dziecięcy był bezbronny wobec propagandy, bohater dorosły może już samodzielnie kształtować swoją świadomość.

Wybór narracji epistolarnej wydaje się przy tym nieprzypadkowy: „List poświadcza obecność; ktoś pozostawia w nim ślady własnego istnienia oraz powołuje do istnienia tego, do kogo się zwraca. Jednak list utwierdza także nieobecność [...]. Listy opisują stan rzeczy, ale też oddziałują na rzeczywistość, zmieniają ją”³². Ta performatywność listu sprzyja podjętej przez ich autora terapii.

Wydarzenia z życia prywatnego rozgrywają się tu w kontekście wydarzeń historycznych – przywołane są prześladowania zakonów w Czechosłowacji. Wiązały się one

³⁰ Tamże.

³¹ M. Halbwachsa, *Společne ramy paměti*, przeł. M. Król, Warszawa 2008, s. 225.

³² D. Wojda [wypowiedź], *O epistolografii. Rozmowa z udziałem: Anny Arno, Anny Pėkanieć, Elzbiety Rybickiej, Doroty Wojdy*, „Dekada Krakowska” 2012, nr 3/4, s. 9.

z ich kasacją i uwięzieniem zakonników. Natomiast dla narratora, niezdarzącego sobie jeszcze sprawy ze skali terroru, początek lat 50. oznaczał naukę gry na fortepianie i odwiedzin u ciotki w domu starców prowadzonym przez siostry boromeuszki:

Minęło dopiero półtora miesiąca od nocy, kiedy do klasztorów wtargnęli, odważnie i zdecydowanie, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych. Uprawdzili Bóg wie dokąd setki sióstr i braci zakonnych. Do likwidacji klasztoru boromeuszek nie doszło tylko dlatego, że dawał opiekę chorym i starym (125).

Podobnie dzień śmierci Stalina w historii prywatnej bohatera wiąże się z motywem budzącej się seksualności, jak i rozterek moralnych wynikających z chęci złożenia donosu na ciotkę, słuchającą Radia Wolna Europa. W świadomości dziecka rytuały żałobne przeplatają się, jak już wspomniano wcześniej, ze słowami katechetki czytającej Apokalipsę i głosem premiera rządu Czechosłowacji towarzysza Antonína Zapotockiego:

Jan widzi siedmiu aniołów z siedmioma trąbami. Ale zamiast trąb odezwały się głośniki. Połączyły Gottwaldov z Pragą, Pragę ze światem, świat ze wszechświatem i do Objawienia dołącza głos premiera rządu CSRS towarzysza Antonína Zapotockiego: „Pomyślcie o czasach przed ponad dwudziestu laty, [...]. Wtedy również na cały świat miłujący pokój, świat ludzi pracy spadła tragiczna wieść, wieść o wielkiej stracie. Dwudziestego pierwszego stycznia zmarł genialny twórca Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej [...], towarzysz Władimir Iljicz... I spłonęła wszystka trawa zielona”, opada głos pani katechetki Koblížkovej. Trąbi drugi anioł. I trzeci, czwarty, piąty – tu spadła z nieba gwiazda, która otworzyła studnię czeluści, a z czeluści uniósł się dym... Kapitalistyczny świat, a razem z nim jego przywódcy wierzyli, że nadszedł ostateczny kres komunizmu (361).

Nacjonalizacja hotelu, należącego do dziadka, należy również do historii prywatnej bohatera (229). Ofiary systemu komunistycznego mają tu imiona i nazwiska, wcześniejsze losy oraz relacje z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Opis destrukcji ich dotychczasowego świata pojawia się chociażby we fragmencie dotyczącym upaństwowienia pracowni kapeluszy: „Biedna panna Lea! Za dwa lata usłyszy, że jej atelier ma zostać znacjonalizowane czy też przekazane miejskiemu przedsiębiorstwu usług komunalnych. Pewnej ciepłej nocy do bajkowego ogrodu za domem wyniesie wszystkie swoje kapelusze [...] i potrze zapałką o draskę. Wybuchnie pożar” (169–170).

Perspektywa dziecięcego bohatera sprawia, że doświadczenia osobiste są równie istotne jak publiczne. Do rangi ważnego wydarzenia urasta w powieści zjawisko astronomiczne – zorza polarna, na oglądanie której umawia się dawna śmietanka towarzyska. Podczas rozmów pada nazwisko Milady Horákovéj, którą skazano na śmierć po wielkim procesie politycznym: „A Milada Horáková? [...] Zrobili z niej wroga i szpiega, jej też nie pomogło, że była w obozie. Nic jej nie pomogło, nawet listy od mężów stanu z całego świata. [...] Gottwald kazał ją powiesić, kanalia!” (280).

Historia z napiętnowaniem pani Mandlíkovéj jako wroga klasowego, choć rozgrywająca się w sferze publicznej, także ma wymiar prywatny. To matka konkretnego, bliskiego kolegi, z którym bohatera łączyły zabawy i wspólnie spędzany czas.

Na przykładzie jego losów można prześledzić stały mechanizm działania władzy komunistycznej wobec reprezentantów przedwojennych: najpierw odebranie majątku, potem aresztowanie ojca, napiętnowanie matki i wreszcie próba zmuszenia syna, by publicznie potępił i odciął się od niej. Bohater powieści Bajaji jest świadkiem niszczenia owej rodziny, zapada mu to w pamięć na równi z zabawami nad rzeką Dřevnicą.

Lata 50. XX wieku przedstawione w powieści *Nad piękną modrą Dřevnicą* to okres budzący grozę i nostalgię zarazem („mieliśmy swoją Dřevnicę”) (391), ale przede wszystkim są to czasy, które zaważyły na psychice narratora do tego stopnia, że odczuwa on przymus powrotu do nich po latach. Stworzenie koherentnej historii życia wymaga od niego rozliczenia się z tym okresem, poddania go operacjom narracyjnym i interpretacyjnym w celu wykreowania tożsamości w sensie zintegrowanej osobowości³³.

Czasy stalinizmu widzimy oczami dziecka. Zabieg ten pozwala z jednej strony uchwycić proces destrukcji społecznej (likwidacja burżuazji), a z drugiej zdemaskować zniewalające mechanizmy komunistycznej propagandy, w której zaprojektowano paretyczny ideał dziecka, gotowego w imię walki z wrogiem klasowym opluwać własną matkę. Lojalność wobec najbliższych ma zostać zastąpiona posłuszeństwem Partii.

Bibliografia

- Bajaja A., *Nad piękną modrą Dřevnicą*, przeł. D. Dobrew, Wrocław 2017.
- Bukovjanová K., *V rytmu zlínského valčíku Vzpomínkový román Antonína Bajaji*, „Host” 2010, nr 2, <https://casopishost.cz/archiv-bibliografie/244-cislo-02-10> [dostęp: 29.03.2023].
- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Chłosta-Zielonka J., *Terapeutyczny wymiar gatunków autobiograficznych w wypowiedziach autorek XX i XXI wieku*, Olsztyn 2021.
- Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183–200.
- Demetrio D., *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, przeł. A. Skolimowska, Kraków 2000.
- Fialová A., *40. a 50.léta v současné české próze*, <https://www.czechlit.cz/cz/feature/40-a-50-leta-v-soucasne-ceske-proze/> [dostęp: 12.03.2023].
- Halbwachs M., *Společné ramy paměti*, przeł. M. Król, Warszawa 2008.
- Kantůrková E., *Antonín Bajaja: Na krásné modré dřevnici*, 15.12.2009, <https://www.respekt.cz/spisovatele-o-knihach/antonin-bajaja-na-krasne-modre-drevnici> [dostęp: 29.03.2023].
- Królak J., *Wielkie widowiska czeskiego stalinizmu Perspektywa performatyczna*, Kraków 2020.
- Kuryś-Szyncel K., *Biografia rodzinna – dynamika systemów rodzinnych w perspektywie narracyjnej*, „Forum Pedagogiczne” 2021, nr 2(11), s. 183–195, <https://czasopisma.uksw.edu.pl/index.php/fp/article/view/9603/8515> [dostęp: 12.03.2023].
- Madejski J., *Praktykowanie autobiografii Przyczynki do literatury dokumentu osobistego i biografistyki*, Szczecin 2017.

³³ *Modi memoranda. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 54.

- Modi memoranda. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Nora P., *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37–43.
- Rybak-Komeluk A., *Pamięć autobiograficzna i jej znaczenie w wybranych zaburzeniach psychicznych*, „Psychiatria Polska” 2016, nr 50, s. 959–972.
- Rybicka E., *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 40–55.
- Schneider J., *Valčík za doprovodu budovatelských pochodů v pozoruhodné knize Antonína Bajaji*, 2010, https://www.idnes.cz/zpravy/archiv/valcik-za-doprovodu-budovatelskych-pochodu-v- pozoruhodne-knize-antonina-bajaji.A100406_162710_kavarna_chu [dostęp: 29.03.2023].
- Skotnicka-Maj A., *Rosyjska proza wspomnieniowa lat 1953–1978. Autobiografia. Dokument. Autotematyzm*, Katowice 1991.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, [w:] *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Wydział I Filologiczny*, t. 9, Lwów 1938, s. 1–374, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?showContent=true&id=482188> [dostęp: 13.03.2023].
- Szczerski A., *Modernizacje Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1939*, Łódź 2010.
- Wojda D., [wypowiedź], *O epistolografii. Rozmowa z udziałem: Anny Arno, Anny Pekańiec, Elżbiety Rybickiej, Doroty Wojdy*, „Dekada Krakowska” 2012, nr 3/4, s. 6–15.

The image of the 1950s in epistolary-memoir prose by Antonín Bajaja *Nad piękną modrą Dřevnicą*

Abstract

The purpose of the paper is the interpretation of the novel *Nad piękną modrą Dřevnicą* by Antonín Bajaja in terms of the image of the Stalinist period in Czechoslovakia. The interpretive perspective has been determined by the theory of letter (Stefania Skwarczyńska and Anita Całek), the category of autobiographical memory, autobiographical place, as understood by Małgorzata Czermińska, as well as autotherapy through work with memory.

By bringing back memories in the letters to his sister, the narrator updates the concept of his identity and reshapes his self-awareness, which was manipulated in his childhood by the communist propaganda. The mechanisms behind this propaganda are revealed years later by the protagonist-narrator. The schizophrenic type of life under communist rule has been illustrated by the example of the family and city Zlina/Gottwaldova.

Słowa kluczowe: Antonín Bajaja, literatura czeska, proza wspomnieniowa, proza epistolarna, pamięć autobiograficzna, stalinizm

Keywords: Antonín Bajaja, Czech literature, memoir prose, epistolary prose, autobiographical memory, Stalinism